

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 50 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W KRZYWEM ZWIERCIADLE

Rozmowa posła Lipskiego z kanclerzem Rzeszy w dniu 15 listopada r. b. i wymiana deklaracji o nieagresji, która w wyniku tej rozmowy nastąpiła, wywołały liczne komentarze we Francji, naogół — prócz prawicy — utrzymane w tonie przychylnym i zachęcającym. Dopiero później, pod wpływem jakichś nieznanych nam refleksyj czy sugestij, również prządowa prasa francuska zaczęła odnosić się do zapowiedzianych rokowań niemiecko-polskich z większą rezerwą. Pojawiały się głosy, że Polska, wszczynając bezpośrednie rozmowy z Rzeszą, ułatwia pozycję Niemiec po wystąpieniu ich z Ligi Narodów i osłabia wspólny front z Francją i państwami Małej Ententy.

Prasa francuska okazuje przytem charakterystyczną skłonność do upraszczania sobie pojęć o Małej Entencie, jako czynnika politycznym w Środkowej Europie. Pisząc o sojusznikach Francji, dzienniki paryskie lubią czynić zestawienie ich liczebności do zmanifestowania siły, którą dany kompleks państw reprezentuje. Zestawienie takie wygląda w następujący sposób: Francja — 40 milionów ludności, Polska — 32 miliony, Mała Ententa — 42 miliony. Razem 114 milionów przeciwstawia się więc blokowi niemiecko-włosko-węgierskiemu liczącemu mniej więcej tyleż ludności.

W tej arytmetyce widocznym jest przecenianie Małej Ententy, jako czynnika politycznego, którego wewnętrzna wartość opiera się na przesłankach negatywnych: na trzymaniu wspólnego frontu wobec włosko-węgierskiego współdziałania nad Dunajem. Istnienie Węgier i panujące tam tendencje antyfrancuskie — są to właściwe powody zblżenia i współdziałania państw Małej Ententy.

W rozmowach dyplomatycznych Mała Ententa, jako jednolita całość, może odegrać niezawodnie pewną rolę — dzięki wielkiej życzliwości i zapobiegliwości swego „spiritus movens” — min. Benesa. Ale Francuzi w swoich zestawieniach myślą o czym innym — o sile militarnej o tych 42 milionów ludności Małej Ententy. Tu jednak popełniają błąd, jeżeli tę liczbę zestawiają z liczbą ludności Francji lub Polski, jako potencjału wojennego. Taki rachunek jest uproszczony i fałszywy, oparte bowiem liczbami niewspółmiernej wartości.

Odręczenie polsko-niemieckie nie zostało mile spotkane w Czechosłowacji. Min. Benes, polityk utalentowany i wytrwały, woli znajdować się w bliźszym towarzystwie państw, mających z Niemcami to i owo do załatwienia. Dla Czechosłowacji wygodniej jest, by aktywizm polityczny Niemiec był rozłożony na kilka kierunków i nie skoncentrował się wyłącznie w kierunku południowo-wschodnim. Min. Benes ma bardzo rozległe stosunki i wpływy we Francji i swoją podróż do Paryża, którą właśnie rozpoczął w charakterze reprezentanta całej Małej Ententy, zaakcentować pragnie ściśle współdziałanie jej z Francją w zakresie spraw, wysuniętych na porządek dzienny przez aktywność dyplomatyczną Niemiec (bezpośrednie pertraktacje z Francją) i Włoch (reformy paktu Ligi Narodów).

Innym jeszcze widocznym powodem tej podróży jest zapowiedź rewizyty Paul-Boncoura w Warszawie. Francuski minister spraw zagranicznych zamierza jednocześnie odwiedzić

stolicę państw Małej Ententy i, pragnąc tym odwiedzinom nadać charakter analogiczny do wizyty w Warszawie, organizuje wpięty przyjazd Benesa do Paryża. Ten łańcuch oficjalnych odwiedzin, poczynając od politytu w Paryżu min. Becka, ma na tle aktywności politycznej włosko-niemieckiej znaczenie aktów, podkreślających solidarność Francji, Polski i Małej Ententy w dziedzinie zagadnień ogólnoeuropejskich. Jest to fakt naturalny i zrozumiały, zupełnie pokrywający się z generalną linią polityki polskiej. Polska pozostała jej wierna nawet wtedy, kiedy Francja, kierując się względami oportunistycznymi, zgodziła się wejść do paktu 4-ch, ten pierwotnie projektowanej obecnie przez Mussoliniego reformy Ligi Narodów.

Natomiast zgoda niesłusznym jest dopatrywanie się kolizji z generalną linią polityki polskiej w bezpośrednich pertraktacjach polsko-niemieckich, które obracają się w ramach spraw dotyczących wyłączenia Polski i Niemiec. Być może, przyczyną krytyki, idącej się zauważyć we Francji jest zbytnia tajemniczość, pokrywająca treść tych rozmów, o których rzekomo utknęło na martwym punkcie prasa zagraniczna donosiła przed kilku dniami. Duże zamieszanie wprowadza w tę sprawę gadatliwa fantazja niektórych niemieckich publicystów, którzy na tle nie rozmów, lecz samego tylko faktu odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich, snują mętne i dziwaczne projekty nowej „federacyjnej” Mitteleuropy, kierującej swe ekspansywne zainteresowania na „niższe Rosji i Ukrainy”. („Der Ring” Nr. 48 i 49). Jeszcze przed rokiem apetyty ukraińskie pp. Rosenberga i Papena szły poprzez Polskę, czyli po jej półkole i lub osaczeniu, dziś zmieniły się o tyle, że proponują nam uczestnictwo w tej uczcie. Gadał coś w tym rodzaju p. Rosenberg już na otwarciu wystawy „Niemiecki Wschód”, ostatnio znów w głównym organie Hitlera „Völkischer Beobachter” wypowiada podobne myśli Nadprezydent Prus Wschodnich Koch.

Pomysłowy nowych „rycerzy teutońskich” odezwały się jednak echem we Francji, wywołując tam zamęt w niektórych umysłach tam łatwiej, że zna jomość spraw wschodnich u Francuzów stale szwankuje. Jeden z publicystów francuskich (A. Mousset) wyznał rojenia niemieckie w czasopiśmie „Volk und Reich” i wypowiada obawy, czy Polska nie pozwoli się „uwić” na drogę ku Odessie, przez odbudowanie w niej „aspiracji jagiellońskich”. Inny (P. Dominique) ostrzega w trybie warunkowym: „sądzilibyśmy, że Polska igra z własnym życiem i nawet z życiem Europy, gdybyśmy ujrzeli ją rzucającą się w awanturę antyrosyjską z Ukrainą jako celem. Otóż kusiciel niemiecki ją będzie pchał w tym kierunku”.

Zaniepokojenie prasy francuskiej z powodu tych akurat sugestij niemieckich dowodzi braku orientacji Francuzów w sprawach polskich, jak również braku kontaktu z temi sferami polskimi, które mogłyby rzetelnie i uczciwie informować Francuzów, niż to w ciągu długich lat monopolistycznie czynili endecy.

Ze Polska nie będzie w kuchni niemieckiej smażyć dla siebie pieczeń u kraińskiej — o tem chyba nikogo przekonywać u nas nie trzeba. Zagadnienie ukraińskie jest dla Polski jednym z zagadnień kapitalnych.

Anglia będzie forsowała powrót do Genewy

Ważne decyzje gabinetu brytyjskiego.

LONDYN (Pat). W dniu 13 bm. przed południem obradował gabinet brytyjski. Decyzje jakie powzięto, są ważne, na co wskazuje fakt dłuższej audjencji ministra spraw zagranicznych Simona u króla, któremu Simon zdawał sprawę z sytuacji.

Gabinet akceptował projekt bezpośrednich rozmów ministra Simona z rządem francuskim w Paryżu. Minister Simon wyjedzie we czwartek 21 grudnia na wypoczynek na Riwierę i w drodze zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z Chautemps i Paul-Boncourm.

Co do istoty decyzji, jakie zapadły na posiedzeniu gabinetu, to ze skąpych informacji, udzielonych przez miarodajne źródła daje się odtworzyć mniej więcej następujący obraz:

1) Dotychczasowe rozmowy Hitlera z ambasadorem francuskim wykazały, że prawdopodobieństwo dojścia do porozumienia między Francją a Niemcami na jakikolwiek wspólnej platformie jest minimalne.

2) Gabinet brytyjski zdaje się to przewidywać i rozważać, że w takto razie nie pozostanie nic innego, jak powrócić do Genewy, gdzie na drugą połowę stycznia wyznaczone zostało posiedzenie konferencji rozbrojeniowej.

3) Gabinet brytyjski zdaje sobie sprawę z tego, że nowe odręczenie konferencji znowu na kilka tygodni jest już teraz niemożliwe. W grę wchodzi albo uznanie konferencji za niemożliwą do kontynuowania, czyli przyznanie się oficjalne do jej bankructwa, lub też kontynuowanie konferencji rozbrojeniowej, nie oglądając się na Niemcy.

4) Wydaje się że gabinet brytyjski

skłania się ku temu drugiemu rozwiązaniu. Konferencja ministra Simona z rządem francuskim miałaby na celu ustalić program ewentualnego postępowania w Genewie na konferencji rozbrojeniowej.

5) Zadanie Simona w Paryżu miało polegać na tem, aby doprowadzić do kompromisu między brytyjskim a francuskim stanowiskiem. Kompromisu można się ewentualnie doszukiwać w sprawie okresu próbnego, co do czego Anglia będzie żądała od Francji koncesyj na rzecz Niemiec, godząc się za tę cenę na prowadzenie

Budżet Prezydium Rady Ministrów w komisji sejmowej.

WARSZAWA (Pat). Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu Prezydium Rady Ministrów. Przewodniczącym objął prezes poseł dr. Byrka. Przybyli na posiedzenie również podsekretarz stanu prezydium rady ministrów Siedlecki, prezes Trybunału Administracyjnego Orski, szef biura prasowego prezydium rady ministrów Tadeusz Świecki, dyrektor kultury narodowej Michalski, zastępca szefa biura ekonomicznego Martin, dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej minister Konrad Liwicki i naczelnik Raczko.

Sprawozdawca poseł BRZOŹOWSKI na wstępie stwierdza że w porównaniu z okresem ubiegłym w wydatkach daje się zauważyć dużą kompresję, mianowicie w sumie ogólnej o 326.160 zł. t. j. o 10,8%, przy czym część, bo 700/100 przypada na fundusz kultury narodowej. Referent omawia szczegóły

wprowadzonych przez Hitlera do propozycji niemieckich podczas tej drugiej rozmowy. „L'Ouvrier” stwierdza m. in. że wszystkie te nie rozwiązania jednak kwestji 1700 tysięcy ludzi zgromadzonych w S. S. i S. A., bez których, w myśl oświadczeń niemieckich, Rzesza obcisła się może i na których istnienie w razie podpisania konwencji rozbrojeniowej wszystkie państwa, nawet Anglia, nie mogłyby się zgodzić. 300.000 regularnej armji i 1.700.000 żołnierzy formacji politycznych daje w sumie 2 miliony żołnierzy, które Niemcy mogą z dnia na dzień rzucić na nieprzyjaciela. Dziennik zaznacza, że to młode entuzjastyczne wojsko stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy.

W dyskusji zabrali głos poseł Kornecki (Str. Nar.) i Bittner (Ch. D.).

Poseł POLAKIEWICZ (BBWR) zwracając

Dokoła rozmów francusko-niemieckich.

PARYŻ. (Pat). Wszystkie pisma podają szczegóły o drugiej rozmowie ambasadora Francji Ponceta z kanclerzem Hitlerem. Stwierdzają niedostateczność modyfikacji

wprowadzonych przez Hitlera do propozycji niemieckich podczas tej drugiej rozmowy. „L'Ouvrier” stwierdza m. in. że wszystkie te nie rozwiązania jednak kwestji 1700 tysięcy ludzi zgromadzonych w S. S. i S. A., bez których, w myśl oświadczeń niemieckich, Rzesza obcisła się może i na których istnienie w razie podpisania konwencji rozbrojeniowej wszystkie państwa, nawet Anglia, nie mogłyby się zgodzić. 300.000 regularnej armji i 1.700.000 żołnierzy formacji politycznych daje w sumie 2 miliony żołnierzy, które Niemcy mogą z dnia na dzień rzucić na nieprzyjaciela. Dziennik zaznacza, że to młode entuzjastyczne wojsko stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla Europy.

Podobno kanclerz Hitler miał oświadczyć gotowość zgodzenia się na stworzenie międzynarodowej komisji, która miała za zadanie określić przedewszystkiem dokładną liczbę formacji hitlerowskich, a potem — co się wydaje o wiele mniej pewnie — kontrolować je w przyszłości.

PARYŻ. (Pat) Agencja Havasa podaje: Wg opinji kół dobrze poinformowanych, zastrzeżenia nieprzychylnie w stosunku do rokowań wczorajszych między Hitlerem a Francois-Poncetem mogłyby być streszczone w następujących punktach:

Francja i Niemcy nie mogą same rozwiązać ani zagadnienia zagłębia Saary, którego statut został ustalony przez traktat wersalski, ani zagadnienia rozbrojenia, dla której to kwestji zwołana została międzynarodowa konferencja, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Polityka francuska opiera się na poszanowaniu traktatów i zarówno stanowiska Paul-Boncoura wobec Ligi Narodów, jak i wczorajsza misja Francois-Ponceta zamykała się w granicach tej polityki. Mimo że Francois-Poncet był zmuszony zapytać się o wyjaśnienia w sprawie żądań niemieckich, nie wydaje się jednak, by Hitler ustalił swe niezmiennie stanowisko, zarówno do kwestji efektyw, jak i materialów.

aresztowania wśród wydatków.

Z Barcelony donoszą, że z tamtejszego więzienia uciekło 58 więźniów politycznych. Donoszą również o ucieczce 21 więźniów ze statku „Urugwa”.

Uspokojenie w Hiszpanji.



Palicja rozpędza tłum na ulicach Madrytu.

PARYŻ. (Pat) Z Madrytu donoszą, że w g oświadczeń złożonych dziennikarom przez hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych w całej Hiszpanji panuje spokój. Policja likwiduje drobne zajścia i incydenty. Dokonywane są jednak w dalszym ciągu liczne

Ale jest to zagadnienie w dzisiejszym jego wyrazie wyłącznie wewnętrzne i polskie. Nasze stosunki z Ukrainą — obywatelami Rzeczypospolitej — my tylko sami bezpośrednio z nimi uregulować możemy. Żaden „uczciwy pośrednik” ani „wspólnik” nie jest tu potrzebny.

Ukraina sowiecka nie jest obecnie czynnikiem samodzielnym, a gdyby nią kiedykolwiek była, to kardynalnym postulatem polityki polskiej byłoby osiągnięcie z nią jak najbardziej bliskich i przyjaznych stosunków. Po zatem w wewnętrzne sprawy Związku Sowieckiego Polska mieszać się nie chce i nie będzie, obce przeto muszą być jej wszelkie pomysły „kolonizowania” nizin pomiędzy morzem Bałtykiem a Czarnem” na spółkę z poszukującymi „przestrzni na wschód” („Raum im Osten”) Niemcami Hitlera i Papena. Dziecko nawet poj-

mie, że w takiej „spółce” odegralibyśmy rolę Barika Zwycięzcy z pod Gravelotte. Naszych przyszłych stosunków z Ukrainą nie będziemy budować na tradycjach Jaremy Wiśniowieckiego i jemu podobnych konkwistadorów — grabarzy ducha i polegi dawnej Rzeczypospolitej.

Naszym francuskim przyjaciółm powinno się wy tłumaczyć, że zasady polityki Jagiellonów są żywe w świadomości politycznej polskiej i przyjdzie czas, kiedy one ożyją w realnym działaniu. Ale jak unia z Litwą nie miała nic wspólnego — jako metoda i jako cel — z podobnymi wschodnimi Litwy przez zakon krzyżacki, tak samo łączenie „aspiracji jagiellońskich” z pomysłami kolonizacyjnymi pp. Rosenberga i Papena jest naiwnym absurdem.

Testis.

Dary Pana Prezydenta dla królowej Holandji.

HAGA (Pat). Królowa Wilhelmina przyjęła dziś na uroczystej audjencji posła polskiego ministra Babinieckiego, który doręczył królowej pismo od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz dary, ofiarowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a składające się z kolekcji pamiątek z czasów pobytu w Polsce w XVIII wieku na zamku w Racocie późniejszego króla Holandji Wilhelma I oraz innych członków Domu Orańskiego. Królowa okazała wielkie zainteresowanie pamiątkami historycznymi i prosiła o wyrażenie Panu Prezydentowi swego podziękowania.

—o(0)—

uwagę na racjonalizację budżetu i tendencję oszczędnościową, w czym prezydium rady ministrów świeci przykładem odpowiada na zażalenie posła Korneckiego zaznaczając: „dążymy do udoskonalenia aparatu, ale liczyć się musimy z tem, że aparat jakim rozporządzamy pochodzi jeszcze w 50% z państwaborczych. Nie wolno jednak tak charakterystyczny dla państwa polskiego, jak to stało się czynnikiem przedstawicielstwa Narodowego. Poseł Kornecki w swej ujemnej ocenie stanu urzędniczego myli się głęboko i skalę jego sposobu myślenia jest wybitnie partyjnie. My żadnych usług dla naszych uczących się organizacyjnych od urzędników nie wymagamy. Nie uchyłamy się od dyskusji nad dekretem Prezydenta o uposażeniach gdy ministerstwo skarbu dostarczy cyfrowych danych. Do urzędników odnosimy się w sposób zupełnie inny. Musimy stwierdzić, że miłośników warunków uczciwości i lojalności stanu urzędniczego w Polsce jest najwięcej na świecie, a w Europie w szczególności. Dla tego uważamy, że urzędników polskiemu, który wykazuje w tak ciężkich warunkach ofiarność i zrozumienie potrzeb państwa należy się od nas hołd.

W dalszym ciągu dyskusji, po przemówieniu posła Rozmarina wygłosił przemówienie minister SIEDLECKI.

Streszczenie przemówienia min. Siedleckiego.

W związku z przemówieniem posła Łeńskiego (KL Ukr.), wiceministra Siedleckiego oświadczył, że rzekome „dążenie do starcia z oblicza państwa życia gospodarczego i kulturalnego ludności ukraińskiej” nie jest i nie będzie tendencją rządu polskiego.

SPRAWA UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

W sprawie uposażenia urzędników państwowych, zaznaczył, że reforma uposażeniowa nie pociągnie za sobą konieczności podwyższenia wydatków osobowych, że podstawą do zaszczerowania będą nie posładane stopnie służbowe lecz sumy uposażeniowe. Przepisy, ustalające zasady zaszczerowania, przewidują będą między innymi stałe zasiłki, służące do częściowego wyrównania płac tym urzędnikom, którzy przy zaszczerowaniu znajdują się w grupach płac niższych od ich płac dotychczasowych. Odnosne rozporządzenie ustali, że ewentualna obniżka płac, która może nastąpić w związku z zaszczerowaniem, nie będzie mogła w żadnym wypadku przekroczyć 7 proc. dotychczas otrzymywanego uposażenia wraz z dodatkami. Co się tyczy emerytur, to przepisy nowej ustawy będą miały zastosowanie tylko do funkcjonariuszów państwowych, którzy będą przeniesieni w stan spoczynku po dniu 1 lutego 1934 roku.

W dalszym ciągu przemówienia p. wice-minister Siedlecki scharakteryzował funkcjonowanie poszczególnych działów Prezydium Rady Ministrów.

P. A. T.

W sprawie budżetu Polskiej Agencji Telegraficznej, który przewiduje również skromną jak w roku ubiegłym wpłatę do skarb państwa, mowa podkreślił, że utrzymanie prelimitowanych wyników budżetowych PAT na wysokości roku ubiegłego, przy poważnym skróceniu się dochodów ogłoszeniowych, które wraz z PAT odebrała cała prasa polska, nieraz katastroficznie, jest dla mówcy w tym wypadku dowodem poważnego wysiłku oszczędnościowego i organizacyjnego, dokonanego w PAT w ciągu ostatnich 3 lat. Z zarzutami polemizował, wysuniętymi pod adresem PAT, mowa polemizować nie chciał, twierdząc, że zarzuty te wymierzone były przeciwko politycznej redakcji depesz podawanych przez PAT. Przeciwnie chyba trudno sobie wyobrazić — zaznaczył p. Siedlecki — aby polityczna agencja prasowa mogła być jednocześnie apolityczna.

W zakończeniu p. wice-minister mówił o funduszu kultury narodowej podkreślając, że w budżecie tego funduszu uzyskane zostały oszczędności w wydatkach osobowych, które zostały przeznaczone na inne pozycje, wyrażające cele funduszu.

Następnie zabrał jeszcze głos pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego ORSKI, który stwierdził, że mimo pesymistycznego nastroju w stosunku do działalności N. T. A. działalność ta była w roku 1933 pod wieloma względami korzystna. Zbił szczerpy personel i nawał pracę stały na przysłowiowe nogi, aby działalność ta stała na wysokości, ale nie pod względem jakości orzecznictwa. Jednakowoż wpływ biegłych opanowali i wyrobili także 2600 spraw zaległych z lat poprzednich.

Pos. Arciszewski u króla Karola.

BUKARESZT (Pat). Król Karol przyjął dziś na specjalnej audjencji posła Rzeczypospolitej Arciszewskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Sen. Rauschnig powrócił do Gdańska.

GDANSK (Pat). Prezydent Senatu dr. Rauschnig powrócił dziś z Warszawy do Gdańska, witany na dworcu przez przedstawiciela komisarjatu generalnego p. Siemińskiego oraz kilku wyższych urzędników senackich.

Benesz wyjechał do Paryża.

PRAGA (Pat). Czeskosłowacki minister spraw zagranicznych p. Benes wyjechał do Paryża.

Akademja Literatury rozpoczyna działalność.

Nagrody literackie.

Na pierwszy ogień pierwszego posiedzenia Akademji Literatury trafił projekt nowego rozporządzenia ministerjalnego o nagrodach literackich. Projekt ten przewiduje na nagrody ogółem 10.000 zł. — 7.000 na nagrodę państwową, zaś 3.000 na nagrodę Akademji dla pisarzy młodych.

Jest to więc pierwszy oręż i konkretna możliwość w ręku Akademji. Projekt ministerjalny nie przewidywał tu żadnych ograniczeń, jednakże akademicy (po długiej i gorącej dyskusji) sprecyzowali, że w rachubę wchodzić tu będą tylko pisarze do 30 lat życia, oraz utwory, wydane w przeciągu dwóch ostatnich lat.

Modyfikacji uległ również projekt nagrody państwowej. Przedwzyskiem akademicy dobrowolnie wykluczyli siebie, jako ew. kandydatów do nagrody. Nagrody udzielać się będzie nie za dzieło oderwane, ale za całokształt działalności pisarskiej w przeciągu ostatnich pięciu lat. Nie będzie mógł otrzymać nagrody także i pisarz który otrzymał już jakąkolwiek inną nagrodę publiczną za całokształt twórczości.

Pozatem zainteresowała się Akademja sprawą nowego rozporządzenia o widowiskach, postanawiając po rozumieć się z rządem co do niektórych punktów rozporządzenia, dotyczących spraw literackich. Projekt regulaminu Akademji powierzono do opracowania Kadenowi Bandrowskiemu. Ponieważ nie wyzerpano tem programowi porządku dziennego, który przewidywał jeszcze sprawę nauczania języka polskiego w szkołach i sprawę powoływania komisji akademickich, przeto dalszy ciąg posiedzenia przeniesiono na dzień następny.

Jm.

Mirjam contra Braun & Horzelski.

Procesu akt II-gi.

Pisaliśmy już swego czasu (n. b. „Zet” przedrukował) o zaręku na tle literackim między redaktorem „Jutra Pracy”, Jerzym Horzelskim i redaktorem „Zetu”, Jerzym Braunem, a komentatorem Norwida Mirjamem. Przesmykamy, któremu tamci dwaj wytknęli przetrzymywanie cennej, a nikomu niedostępnej spuścizny literackiej po Norwidzie, Hoene-Wrońskim a nawet Żeromskim. W obu pismach ukazały się ostre w formie artykuły, oskarżające o przywłaszczanie rzeczy które przed wielu już laty zobowiązały się Mirjam wydać. Sprawa oparła się o sąd i skończyła się wyrokiem, skazującym obu literatów. W sądzie apelacyjnym tłumaczyli oni, że nie mieli wcale zamiaru stawiać zarzutów w sensie kodeksu karnego, natomiast uważali za obowiązek alarmować opinię, by zareagowała na 35-letnią bezczynność. Sąd, mimo iż oskarżenie, że względu na osobę i zasługi Mirjam popierał prokurator, uwzględnił idealistyczną motywację oskarżeń, niewinniając Brauna, a Horzelskiemu zmniejszając karę do 3 mies. aresztu i 400 zł. grzywny, co zresztą zostało darowane na mocy amnestji. Oskarżenie zapowiedziało kasację, a więc sprawa będzie miała jeszcze akt III-ci.

mi.

Eugenja Kobylńska.

ZŁOTE SCHODY

Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5.—.

Odsłonięcie tablicy P. O. W.



W ub. piątek dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej na murach dawnej — z lat 1916/17 — siedziby okręgu warszawskiego Miejskiego P. O. W. przy ul. Hożej 51. Na płycie tej widnieje napis: „W domu tym w latach 1916—17 mieściła się Polska Organizacja Wojskowa. Tu spobili się oddziały P. O. W. do walki o wyzwolenie Polski. — Tablica ta została ufundowana w XV-lecie Niepodległości Rzeczypospolitej”. Na zdjęciu — uczestnicy uroczystości odsłonięcia tablicy, widocznej w głębi. W środku wicemin. A. Koc obok niego, na prawo, prezes Okręgu Stow. Zw. Peowiaków kpt. Pomarański.

Proces o podpalenie Reichstagu.

„Komuniści nie mieli nic do stracenia“.

Nadprokurator Rzeszy oskarża.



Dr. Werner, nadprokurator Rzeszy.

LIPSK. (Pat.) Po tygodniowej przerwie, która nie wpłynęła bynajmniej dodatnio na zmianę nastrojów oskarżonego Luebbego, rozprawie dziś wznowiono. Luebbego oskarżają o podpalenie Reichstagu. Daje się założyć, że to samo oskarżenie, które przed wieloma laty zobowiązało się Mirjam wydać. Sprawa oparła się o sąd i skończyła się wyrokiem, skazującym obu literatów. W sądzie apelacyjnym tłumaczyli oni, że nie mieli wcale zamiaru stawiać zarzutów w sensie kodeksu karnego, natomiast uważali za obowiązek alarmować opinię, by zareagowała na 35-letnią bezczynność. Sąd, mimo iż oskarżenie, że względu na osobę i zasługi Mirjam popierał prokurator, uwzględnił idealistyczną motywację oskarżeń, niewinniając Brauna, a Horzelskiemu zmniejszając karę do 3 mies. aresztu i 400 zł. grzywny, co zresztą zostało darowane na mocy amnestji. Oskarżenie zapowiedziało kasację, a więc sprawa będzie miała jeszcze akt III-ci.

mi.

tyczny ostatnich czasów. Reichstag padł ofiarą tajemniczej zbrodni. Wszyscy zdają sobie sprawę, że pożar tej potężnej budowli miał być sygnałem zbrojnego przewrotu, hasłem do krwawej rewolucji, drogą do stworzenia Socjetyckiej Republiki w Niemczech. Zbrodnia wywołała olbrzymie echo w całym świecie. Przez czerwone Niemcy przewodziła śmiała droga do komunizmu na Zachód. Zagrożeni byli wszyscy. Nie wchodzi w szczególność księgi brunatnej — mówił prokurator — wiadomo przecież kim są autorowie jej, są oni zdrajcami narodu niemieckiego. Tendencja jej przebiega z każdego wiersza, jest ona lancetem wierutnych kłamstw. Podaje ona np., że van der Luebbe był homoseksualistą, co okazało się nieprawdą.

Nadprokurator w ostrej formie krytykuje następnie całą działalność londyńskiej komisji prawicowej. W dalszych wywodach mowa omawia powstanie „wiadomości o okropnościach w Niemczech”, poczem zaznacza: „Gdy wieczorem 27 lutego rozszalała się w Niemczech błyskawicznie wiadomość, że Reichstag się pali, nikt temu nie chciał wierzyć — nawet sam Goebbels. Później dopiero groźne niebezpieczeństwo stanęło wszystkim przed oczyma. Pożar Reichstagu miał być sygnałem dla niemieckiej partii komunistycznej do wywołania rewolucji i zniszczenia istniejącego wówczas ustroju państwowego. Na ławie oskarżonych siedzą wybitni komuniści — oskarżony Torgler, przywódca niemieckiej partii komunistycznej, oskarżeni Bułgari, również wybitni działacze komunistyczni; nawet i van der Luebbe jest komunistą“.

Tu nadprokurator charakteryzuje działalność polityczną Holendra, który — jak się przypuszcza — był kierownikiem grupy holenderskiej młodzieży komunistycznej. W dalszych wywodach nadprokurator podkreśla, że van der Luebbe przysłał między innymi, że sam dokonał podpalenia Reichstagu i że czyn jego miał być hasłem do przewrotu

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

i powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłuższą, a wywołują stopienienie i zanik siły, zaburzenia wrażliwości nerwów.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa“ zawierają Kwiat Meki Pańskiej (Passiflora) i idealnie łagodzi zaburzenia systemu nerwowego (nerwicy serca, bóle głowy, histeryę) oraz sprząda kłopoty z snem, identycznie ze snem naturalnym. Już po krótkim czasie stosowania cały system nerwowy powraca do stanu normalnego.

Ziolo ze znak ochr. „Pasiverosa“
Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wytwórni: Magister Wolski Warszawa, Ziolo 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czyżby zmiana polityki religijnej w Rosji sowieckiej.

LONDYN. (Kap.) Korespondent rzymski londyńskiego „Daily Telegraphu“ podał ostatnio wiadomość, że w czasie rozmowy Mussoliniego z Litwinowem w Rzymie wódz faszystyczny poruszył w dyskretnie formie zagadnienie polityki kulturalnej bolszewików, wychodząc z założenia, że prezydent Roosevelt uzyskał od sowieckiego ministra spraw zagranicznych gwarancję swobody religijnej dla obywateli amerykańskich. „Il Duce“ zażądał tego samego i dla pogłębienia włosko-rosyjskich stosunków przyjaźni zaproponował w formie przyjaźnej zachęty odstąpienie od polityki prześladowania ideologii religijnej.

Obecnie po wyjeździe Litwinowa z Rzymu ten sam korespondent „Daily Telegraphu“, powołując się z naciskiem na informacje z kół miarodajnych omawia ponownie problem mającego jakoby ulec zmianie kursu polityki w Moskwie, przyczem wyowiada taki pogląd: „W najbliższym czasie należy oczekiwać ważnych przeobrażeń w stosunkach między Stoli-

cą Apostolską a Rosją“. Minister polityki i telegrafu Stanów Zjednoczonych Farley, który, jak wiadomo, jest praktykującym katolikiem, ma odegrać rolę pośrednika między Watykanem a rządem rosyjskim w tym sensie, „by skłonił rząd sowiecki do rozciągnięcia na wszystkich bez wyjątku katolików gwarancji bezpieczeństwa przed prześladowaniem, jaka przysługą została obywatelom amerykańskim, zamieszkującym Rosję lub podróżującym po tym kraju“.

Paul-Boncour przyjedzie do Warszawy.

Dowiedujemy się, że ambasador Francji p. Laroche, który został w dniu dzisiejszym przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka, potwierdził w czasie swej wizyty zamiar ministra spraw zagranicznych Francji p. Paul-Boncoura złożyć rewizję w Warszawie, a to w najbliższym czasie. W ten sposób pogłoski, które dotychczas pojawiały się na ten temat w prasie znajdują oficjalne potwierdzenie. (Iskra).

Attaches sowieccy w Belwederze.

WARSZAWA (Pat.) W dniu 13 b. m. przybyli do Belwederu i wpisali się do księgi audjencjonalnej były attaché wojskowy ZSRR w Warszawie p. Lepin i nowomianowany sowiecki attaché wojskowy w Warszawie p. Siemionow.

Zgon rektora Halbana.

LWÓW (Pat.) Dziś o północy zmarł we Lwowie w 62-im roku życia rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza profesor neurologii i psychiatrii dr. Henryk Halban.

Amb. Bu litt na Kremlu.

MOSKWA (Pat.) Ambasador Stanów Zjednoczonych Bullitt wręczył w dniu dzisiejszym listy uwierzytelniające przesłane Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu ZSRR Kalininowi, w obecności komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, wicekomisarza Krestinskiego i Jenukidze.

Królestwo bułgarskie opuścił Jugosławję.

BIAŁOGROD (Pat.) Bułgarska para królewska wraz ze swą opuszcza dziś Białogrod, żegnana na dworcu przez króla Aleksandra, prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych i członków rządu jugosłowiańskiego.

Plenum Sejmu w piątek rano.

WARSZAWA (Pat.) Najbliższe plenaryjne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano, a nie jak było zapowiedziane o 16.

Hiszpanja będzie rokowała o zawarcie nowego konkordatu.

CITTA DEL VATICANO (Pat.) — Jak słychać rząd hiszpański podjął ma wkrótce ze Stolicą Apostolską rokowania o zawarcie konkordatu.

O'Duffy wrócił do Irlandji.

LONDYN. (Pat.) Gen. O'Duffy, przywódca partji zjednoczonej Irlandji i wódz organizacji faszystowskiej niebieskich koszul, który, uciekając przed represjami rządu do Valery, skrył się na terytorjum Ulsteru, powrócił wczoraj nagle do Dublinu i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego swej partji.

Nowa Funlandja pod oficjalną kontrolą.

LONDYN. (Pat.) Izba Gmin przyjęła projekt ustawy poddającej czasowo administrację Nowej Funlandji pod kontrolę rządu Zjednoczonego Królestwa.

Francja nie zapłaci raty.

PARYŻ. (Pat.) Rząd francuski zawiadomił oficjalnie rząd Stanów Zjednoczonych A. P., że nie zapłaci przypadającej na 15 grudnia raty długu.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

„Feminiizm na manowcach“.

Pani Iza Moszczeńska zamieściła onegdaj w „Kurjerze Warszawskim“ artykuł p. t. „Feminiizm na manowcach“. Po sprawiedliwości cały ten utwór nadawałby się doskonale do rubryki „Śmiejemy się“, ale z uwagi na brak miejsca, muszę się ograniczyć do wyjątków.

Wiele o prawach dla kobiet pisze pani Iza: „Upominał się o nie jako kobiety, jako Polki, obywatelki nie tylko dla siebie, ale dla naszych siostr i braci, dla naszych dzieci, bez różnicy płci“.

Dostojna sufrażystka „bez różnicy płci“, zagalopowała się cokolwiek, ale i w dalszym ciągu jedzie na całego:

„Zadnej z nas ani przez sen nie przychodziło do głowy, by ruch kobiecy miał być zawziętą walką domową, w dosłownym znaczeniu tego wyrazu, t. j. walką męża z żoną, braci z siostrami, matek przeciw ojcom. Walka o to, kto kogo pogrzebie, powali na ziemię, w proch zdepcze“.

Gdzie, kto i kiedy tak myślał, tak pisał, coś takiego widział, o czemś podobnym słyszał?

Ktoś napisał, że kobieta powinna utrzymywać się na powierzchni życia, bez oglądania się na nikogo. Taki sobie frazes jakich wiele. Oto jak komentuje go pani Moszczeńska:

Matka, która porzuci lub nawet podrzuci własne dziecko i wynajmie się za mamkę do ludzi bogatych, gdy jej za karmienie obcego niemowlęcia płacą, jest człowiekiem, zasługującym na szacunek, gdyż nie oglądając się na nikogo, pieniądze zarabia. Póki karmi i pielęgnuje własne dziecko, jest niewolnicą i to zhańbioną“.

To jest już za przeproszeniem poprostu głupie. Takie wyszukiwanie przykładów i wywracanie kota ogonem nie licuje ani z powagą, ani wielkiem zarówno pani Moszczeńskiej, jak i „Kurjera Warszawskiego“. O pani Moszczeńskiej nie można nawet powiedzieć, że to, czem pocieszał Boy, w jakimś wierszyku:

„Jej to przyjeździe z wiekiem
gdzie będzie starzym człowiekiem“.

Istotnie tytuł artykułu p. M. jest trafny „Feminiizm na manowcach“.

Wel

Nieproszeni pasażerowie na statku Byrda.

WELINGTON. (Pat.) Znany podróżnik Byrd, który — jak wiadomo — obecnie jedzie do Bieguna Południowego, po 8 godzinach podróży znalazł na pokładzie swego statku trzech młodych Nowozelandczyków, którzy pokroju młodych ludzi, którzy ten zaniepokali oficerów, gdyż statek jest już i tak zbyt przeładowany. Jednakże Byrd uznał za niemożliwy powrót do Wellingtonu i pozostawił na statku pasażerów.

Królestwo lodów.



Tak wygląda wodospad Niagara w grudniu.

Do n-ru Świątecznego

ADMINISTRACJA Kurjera Wileńskiego WILNO, BISKUPIA 4, Tel. 99

przyjmuje ogłoszenia

codziennie od godz. 9 1/2 — 3 1/2

Reportaż z wybrzeża we mgle.

II.

Królestwo farmanów.

Przed chwilą strażnik portowy sprawdził legitymację robotnika w welwetowym ubraniu. Zaczepiamy go Kim jest i jak się przedstawia jego praca?

— Nazywa się Grzyb. Pracuje przeciętnie 4 dni w tygodniu. Zarabia 30 złotych tygodniowo. Dla niego i rodziny 30 zł. potrzebne jest na średnie wyżywienie się. Poza komornym, opalem, światłem, ubraniem.

— Czy wszyscy pracownicy portowi są w identycznej sytuacji?

— Są i w lepszej, ale są i w gorszej. Kramiści, maszyniści dźwigów, wszyscy pracownicy stali mają się lepiej. Pracownicy angażowani od wypadku do wypadku zależą całkowicie od widzimisię farmanów.

— Któż to są farmani...

Machnicie reką pełne gorczy. Człapiący oddalający się krok.

Narzekać na farmanów jest pospolite. Farmani są to przodownicy partji robotników, angażujący ich do jakiegokolwiek pracy. Niejednokrotnie nadużywają swej władzy. Słyszałem

molo zrezygnowana. Niektórzy próbowali jeszcze się przeszmuglować, wcisnąć się między wybranych. Tych wyrzucano prosto z pokładu. W oczach mi utkwił mężczyzna czterdzieści lat, którego twarz zdobiła para olbrzymich rudych bezadziejnych wąsów. Stał zgarbiony, z rekoma w kieszeniach. Głową miał zadartą do góry i chełwie wypatrywał, co działo się na pokładzie. Inni odeszli, on stał jeszcze. Przeglądałem mu się z oddali: bez ruchu, bez drgnienia stał z zadartą do góry głową i tylko wasy pały mu się na twarzy, sprawiając efekt półkominy, półsmutny.

— Poza wypadkami opisanymi istnieją firmy, które wbrew ustawie przedłużają czas pracy robotników, nie dając im za to należnego wynagrodzenia. Więcej np. Wojciech Kotowski sądzi się z firmą „Pantarei“ o wypłaceniu mu 622 zł. 14 gr. za przepracowane 329 godzin nadliczbowych. Takich wypadków jest więcej.

Naskutek tego rodzaju nierównego traktowania pracowników praca jest rozłożona nierównomiernie.

Legitymacje portowe posiada około 2.000 ludzi. Z tych regularnie pracuje 200—250 osób, inni nie odbierają pełnych sześciu dni tygodnia.

Zdarzają się zaś nieszczęśliwcy, którzy specjalnie się nie powodzi. Np. robotnik Marek pracował w styczniu r. b. 6 dni w lutym r. b. 6 dni w marcu r. b. 4 dni w kwietniu r. b. nie w maju r. b. 2 dni w czerwcu r. b. 8 dni.

Oczywiście nieszczęśliwcy mogą wegetować, nie żyć.

Konieczne jest tu rozporządzenie specjalnie obowiązujące na terenie portu gdynińskiego, regulujące powyższe nierówności. Ministerstwo Opieki Społecznej zainteresowało się tą sprawą i delegat. Ministerstwa zbadał sprawę na miejscu. Możemy być pewni, że niebawem wszelkie nieregularności, „formanów“ będzie należało do przeszłości.

Poza portem.

Jednakże robotników posiadających legitymacje portowe nie można żadną miarą nazwać bezrobotnymi. Większość ich — jeśli nie odrabia całego tygodnia — pracuje przez większą jego część. Natomiast prawdziwych bezrobotnych trzeba szukać gdzie indziej. Są to niemal wyłącznie robotnicy budowlani. Ciężkie, mura-ry i t. p. Dlaczego akurat pracowni-

Cisza. To uderza od pierwszej chwili, gdy wchodzimy do ludnego osiedla, w którym mieszka kilkadziesiąt osób. Cisza. Ta cisza mówi o ludności tej wsi. Powiadają, że tutaj w nocy można nie raz usłyszeć wrzaski, że czasem z rana można tu znaleźć zwłoki człowieka, który w nocy jeszcze krzyzał. Nie wiem, czy to jest prawda. Naczelnik Bezpieczeństwa Publicznego w Gdyni pokazywał mi ostre noże fińskie, niektóre z nich miały być odebrane właśnie mieszkańcom Meksyku. Być może. Ja w swej wędrówce po wybrzeżu zastałem tu ciszę. W porcie trzaskają łańcuchy dźwigów, słychać gwizdki, krzyki pracujących, hałas pędzących wagonów i lokomotyw. W mieście gwar samochodów, krzyk gazeciarzy, odgłos radja z restauracji. Tu — czasem tylko dziecko zapłaczę. Zresztą piasek skrzypi pod stopami.

Idziemy. Tu i ówdzie ogródek przed domkiem. Nikogo prawie nie spotykamy. Oto niska chałupa z jednym okienkiem. Schylamy się w drzwiach. Wchodzimy.

W. Toll.

(Dok. n.)

—O!—

SŁOŃCE POŁUDNIA POD POLSKĄ CHOINKĄ

To bilet

na wycieczkę morską

okretem „KOŚCIUSZKO”

MAROKKO — WYSPY KANARYJSKIE — MADEIRA

od 5 do 29 kwietnia 1934 roku

Ceny od zł. 650.—

LINJA GDYNIA — AMERYKA

Warszawa, ul. Marszałkowska 116

Gdynia — Lwów — Kraków — Rzeszów

Orbis, Wagons-Lits-Cook.

Kobieta - powstaniec 1863 r.

Wspomnienie pośmiertne.

1-go grudnia r. b. w mieszkaniu córki swej Runowiczowej w Osmianie zakończyła życie Ewa z Pietkiewiczów Komarowa, 93 lat, weteranka — podporucznik 1863 roku.

Urodzona w z. Nowogródzkiej, a wychowana w m. Nowogródka, w rodzinie reagenta Bijolta, powstańca 1831 r., wówczas zamieszkałego w do mu po-Mickiewiczowskim, s. p. Komarowa podczas powstania 1863 r. przebywała o 3 mile od Nowogródka, w majątku ówczesnego marszałka szlachty Władysława Brochockiego — Wereskowie.

W majątku tym pod kierunkiem marszałkowej Heleny z Dybowskiich Brockiej niebawem powstała cała organizacja ratownicza celem niesienia pomocy uczestnikom powstania. — Wychowana w domu tak wybitnego patrioty, jakim był Bijolt, s. p. Komarowa, — wówczas 22-letnia panna — z całym zapałem oddała się wykonywaniu zadań pomienionej organizacji. Pomijając życie bielizny i ubrania tudzież przygotowanie środków opatrunkowych dla powstańców p. Ewa Pietkiewiczówna nie pomna na skutki w razie jej ujęcia, z ścią bogatą odwagą, cechującą niejedną z ówczesnych niewiast kresowych, — po nocach razem z siostrą swoją Anielą Pietkiewiczówną karmiła zabłąkanych w lasach pojedynczych żołnierzy chorujących powstańców, dostarczała im odzieży, ukrywała od grasujących patroli rosyjskich w niedostępnych sechrach i nieraz po kilka naciągając się na przetrwanie, gdzie mu się nie powiodło bo był pojmany i wtrącony do więzienia.

Nie ograniczając się do pracy na terenie Nowogródzkiej Ewa Pietkiewiczówna po pewnym czasie wyjechała na wywiady w okolice Jurgielan, trockiego pow., do siostry swej Czerwinkiej i pracę swą ratowniczą rozwijała na nowym terenie; między innymi w domu siostry znalazła ukrywanego rannego w głowę nieznane go powstańca; wobec tego, że tuż około domu krążyły patrole kozackie a ranny od bólu krzychał i co chwila mógł zdradzić swoją obecność, ukrywanie jego połączone było z wyjątkowymi trudnościami; kiedy po kilku dniach ranny skończył, Ewa Pietkiewiczówna pochowała go potajemnie na miejscowym cmentarzu.

Wobec stłumienia przez siły rosyjskie powstania, w pow. trockim, Pietkiewiczówna wróciła w strony nowogródzkie, gdzie znalazła także sam stan rzeczy i, nie zastawszy już wyżej pomienionych małżonków Brochockich, którzy zostali wynagani do Syberji, — zamieszkała w Nowogródka niosąc nadal pomoc rozbitek powstania.

Za zasługi dla ojczyzny s. p. Ewa z Pietkiewiczów Komarowa została przy życiu odznaczona Krzyżem Niepodległości i Powstańców 1863 r. tudzież medalem: „Polska swemu obrońcy”, a po śmierci pamięć tej, — której należy się poczesne miejsce w galerji niewiast zasłużonych, — miejscowe społeczeństwo na czele z przed stawicielami władz uczciło niebawem licznym udziałem w oddaniu ostatniej posługi.

W. H.

Aresztowanie na sali sądowej po wyroku niewinniającym.

W swoim czasie policja śledcza zlikwidowała na terenie Wilna szajkę przewodników granicznych.

W wyniku przeprowadzonych rewizji aresztowano wówczas 15 osób, którzy skazani zostali przez sądy grodzkie na rozmaite kary więzienia. Na czele tej szajki, stał najprawdopodobniej J. Liberman (ul. Markowa 12).

Liberman nie przyznał się do winy. Mimo to skazany został przez sąd grodzki na 1 rok więzienia.

Przed ogłoszeniem wyroku pierwszej instancji, Liberman odpowiadający wówczas z wolnej stopy, zbiegł i od tego czasu w ciągu roku skutecznie ukrywał się przed pościgiem władz śledczych, które w międzyczasie zgromadziły przeciwko niemu cały szereg dowodów w innych sprawach.

W mieszkaniu Libermana policja przeprowadzała częste rewizje, lecz na trop ukrywającego się nie udało natrafić.

W międzyczasie obrońca Libermana skarżył wyrok pierwszej instancji do wy-

działu odwoławczego sądu okręgowego w Wilnie. Sprawa ta wyznaczona została do rozpatrzenia na dzień 12 b. m.

Na rozprawie zawiązano również funkcjonariuszy wydziału śledczego, którzy ze zdziwieniem stwierdzili, że Liberman tak długo ukrywający się przed pościgiem władz śledczych, stał się na rozprawie.

Zmienił się on jednak nie do poznania. Jego zawsze czysto wygolona twarz okryta była bujnym zarostem. Na pytanie sędziego czemu się trudni, Liberman oświadczył, że jest... trefnikiem rytualnym.

Sprawa skończyła się dla Libermana pomyślnie. Sąd Okręgowy uchylił wyrok skazujący pierwszej instancji.

W chwili gdy uradowany Liberman chciał opuścić gmach sądowy, zbliżyło się do niego dwóch funkcjonariuszy wydziału śledczego, którzy oświadczyli mu, że jest aresztowany za nowo wykrytą sprawę.

Libermana osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowno-śledczych. (C).

Ona otruła się a on się powiesił.

Onegdaj w mieszkaniu swym w Landwarowie popełniła samobójstwo przez zatrucie się 50-letnia Rywa Niemierańska.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że powodem samobójstwa była gruźlica. Niemierańska była ostatnio w bardzo ciężkich warunkach materialnych, co uniemożliwiało jej kurację. Jedyną nadzieją jej było to, że krewni przysłał pieniądze.

Gdy i ta nadzieja zawiodła Niemierańska

postanowiła pozbawić się życia i zamierzała swój wprowadzić w czyn.

Wczoraj znowu w Landwarowie zanotowano jeszcze jeden wypadek samobójstwa. Na podwórzu, w komórkę domu gdzie zamieszkiwał, powiesił się 38-letni robotnik Jan Worosko.

Powody samobójstwa narazie nie ustalone. Dochodzenie w toku. (E)

Czy dziecko zostało zamienione?

Bezpośredni sprawca — akuszerka zbiegła do Z. S. R. R.

Swego czasu donosiliśmy o sensacyjnym spostrzeżeniu jednego z lekarzy kliniki dziecięcej o tem, iż dziecko państwa G., zostało zaraz po przyjściu na świat, zamienione przez nieuczciwą akuszerkę.

Jak się obecnie dowiadujemy, dalsze dochodzenie w tej niecodziennej sprawie ukłóty tymczasem na marliwym punkcie. Zostało mianowicie stwierdzone, że akuszerka, która miała dopuścić się zbrodni zamiany dziecka, przebywa obecnie w jednym z miast ZSSR.

W ten sposób zaginął bezpośredni sprawca, który mógłby wyjaśnić jak się przedstawiła w rzeczywistości cała historia.

Jak nas informują, nieszczęśliwa matka postanowiła zwrócić się do przedstawicieli ZSSR w Warszawie z prośbą o odnalezienie wspomnianej akuszerki oraz zbada-

Nie jest wykluczone, że w ten sposób cała ta tajemnicza sprawa zostanie wyjaśniona.

Po 17-letniej tułaczce wrócił do wsi rodzinnej.

Ciekawy wypadek miał miejsce we wsi Osuchowo, pow. brasławskiego. Do wsi tej po 17-letniej nieobecności powrócił niespodziewanie Piotr Zagórny, który już dawno przez żonę i rodzinę był uważany za umarłego w niewoli. Zagórny w roku 1916 do stał się do niewoli niemieckiej i przebywał w szeregu obozów i obozów dla jeńców w Niemczech. W roku 1918 Zagórny został rozkończony w sobie pewną Niemką, która ułatwiła mu ucieczkę z obozu dla jeńców w Frejbergu. Zakochana Niemka urządziła Zagórnemu na prowincji u siebie ciotki w ciągu 2 lat, potem Z. z kilku innymi b. jeńcami i dwoma Niemkami dostał się do Francji, gdzie w Marsylii zaślubił się z Legią cudzoziemską. Wysłany do Maroka walczył w pustyńskich Meknesu i okolicach Fe-

za, będąc dwukrotnie ranny. W roku 1927 Zagórny zostaje porwany z dwoma innymi legionistami do niewoli Algierczyków. Z nie woli udaje się mu zbiec i po dłuższej tułaczce przybył do Algieru, skąd statkiem w charakterze posługacza okrętowego dostaje się do Brazylii, gdzie po kilkuletniej ucziwłej pracy dorabia się majątku i postanawia wrócić do kraju. Ciężka choroba nie pozwala mu jednak zrealizować tego planu. Zgórą rok przeleżał Z. w szpitalu. Z kapitału pozostało niewiele, lecz wystarczająco na powrót. We wsi rodzinnej Zagórny odnalazł ojca, syna i żonę, która już dwukrotnie zdołała wyjść za mąż. Obecnie tak się złożyło, iż żona Zagórnego Natalia jest wdową po mężu A. Kakańskim.

KURJER SPORTOWY

O której grać będziemy z Łotwą.

Wczoraj zostały już ustalone godziny dwóch meczów międzynarodowych z hokeistami Łotwy.

Hokeistów Łotwy na granicy w Turmontach powita wiceprezes Klubu Sportowego Ogniska KPW, p. Andrzej Kisiel, który opiekować się nimi będzie przez cały czas podróży.

Sobotni mecz odbędzie się o godz. 18-tej.

Przed meczem odbędzie się uroczyste powitanie zespołu Łotwy. Program powitania przedstawia się następująco: przemówienia, hymny i zamiana proporzyczków pamiątkowych.

Przed meczem Łotwa U. S. — Ognisko KPW o godz. 17-tej odbędzie się popisy łyżwiarzy Łotwy i dwóch klubów wileńskich: W. T. Ł. i Wil. Tow. W.

Mecz rewanżowy w niedzielę rozpocznie się o godz. 12-tej. Łotwa walczyć będzie ponownie z Ogniskiem, a o godz. 13-tej mielibyśmy drugi dzień popisów łyżwiarzy.

Wstępy na ślizgawkę w dniach za wodów zostają podwyższone: miejsca siedzące 80 gr. dorosli placą za stojące miejsca 60 gr., a młodzież szkolna 40 groszy.

Ceny jak na dwie imprezy między narodowe (mecz i popisy) są wyjątkowo niskie, gdyż organizatorom chodzi o pierwszy rzędnę do względy propagandowe tych spotkań.

POCIĄGI RAIDOWE DLA NARCZIARZY.

Wzorem ubiegłych zim władze narciarskie polskiego zamierzają i w tym sezonie zorganizować dwa pociągi dla narciarzy.

Pierwszy pociąg zorganizowany będzie w terminie od 1 do 10 lutego 1934 r., a drugi od 16 do 25 lutego.

Oba te pociągi przebiegną trasę od Wrochoty aż do Wisły na Śląsku.

Pociągi kursować będą tylko nocami z tem zastrzeżeniem, że w wagonach umieszczone będą wygodne łóżka do nocowania. Zgłoszenia na te ciekawe wycieczki nadsyłać trzeba do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa w Krakowie, Stulecka 1.

Koszt poszczególnych wycieczek wynosi 200 zł. dla członków T. K. N., a dla miłośników 240 zł. Pość miejsce ograniczone.

DZIŚ ZBIÓRKA NARCZIARZY OGNIKA K. P. W.

Dziś w sechrońskim narciarskim Ognisku KPW, na przystanku W. T. W. odbędzie się o godzinie 17-tej zbiórka wszystkich członków sekcji narciarskiej Ogniska.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Pojedynek łańcuchowy na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Legion Młodych — Związek pracy dla Państwa, pragnąc dzieci najbardziej potrzebujących, obdarzyć chwilą szczęścia, przystępuje do organizowania wigilii i gwiazdek dla dzieci bezrobotnych. W związku z tem niezależnie od wszelkiej akcji zbiorowej na powyższy cel na łamach „Kurjera Wileńskiego” otwieramy pojedynek łańcuchowy ofiar, w nadziei, że nikt z wzywanych nie odmówi chociażby najdrobniejszych kwot, które umożliwią zrealizowanie gwiazdek dla 100 dzieci bezrobotnych.

Pojedynek łańcuchowy otwiera leg. Małec Wilhelm, wpłacając zł. 3 i do pojedyunku zwołuje:

P. Star. W. Kowalskiego, p. mjr. A. Kozłowski, p. mjr. inż. Michałaka, p. nac. Szczęsnego, p. nac. Czyszkowski, p. mjr. Czarneckiego, p. mjr. Jaxa Leopolda, p. l. Wilkańca, leg. Januszkiewicza, leg. K. Biłłowskiego, leg. A. Kolatora, p. por. W. Kobylńskiego.

Kwoty z tytułu przyjętego pojedyunku oraz listy wzywanych należy składać bezpośrednio w Sekretariacie „Kurjera Wileńskiego”.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

z dnia 13 grudnia 1933 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranż. Jęczmień na kasze zbierany 14,85, owies zadeszczony 12,15, mąka pszena 0000 A luksusowa 33,75 — 37,50, mąka żytnia 55/65 25, 65/90 20 — 21, razowa 17,50, gryka zbierana 19,25, siemię lniane 90/9 35,10.

Ceny orientacyjne: żyto I stand. 15,75 — 16, II stand. 14,50 — 14,80, pszenica zbier. 21, owies stand. 11,30 — 11,40, mąka żytnia sitkowa 17, razowa szatrowana 18 — 18,50.

Najsilniejszym motywem, przemawiającym za wyborem towarzystwa ubezpieczeń z szeregu innych, jest jego stan finansowy.

Aktywa Tow. The Prudential Assurance Co Ltd. wynoszą według paritetu

prawie 11 i pół miljarda zł.

a suma wypłacanych odszkodowań przeszło 17 i pół miljarda zł.

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„Prudential” i „Przezorność”

WILNO, UL. MICKIEWICZA 24.

Odświeżenie Tablicy Krojańskiej.

W dniu 17 grudnia o godz. 13-iej odbędzie się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Województwa odświeżenie tablicy poświęconej pamięci Bohaterów Krojańskich.

Tablica zrobiona z marmuru krajowego gatunku „Bolechowice” posiada następujący napis:

W tej Sali w roku 1894 toczył się proces bohaterskich obrońców Kościoła w Krojach (listopad 1893 r.).

Pamiętkę tę umieszczono w roku 1933.

Posiadanie karty zaproszenia na obchód nie jest obowiązujące.

Akademja ku czci s. p. prof. Parczewskiego.

W dniu 17 grudnia r. b. o godz. 12 w pol. w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się uroczysta akademja ku czci zasłużonego działacza i uczonego s. p. rektora Alfonsa Parczewskiego. Na program akademji złożą się przemówienia pp. prof. S. Dicksteina, prof. W. Komarnickiego, mecz. J. Kowalewskiego, mecz. Tad. Kraushara, profesora Al. Lednickiego, dziekana prof. J. Ratacza i dr. J. Wieleżyńskiego. W części muzycznej weźmie udział chór Tow. Śpiew. „Lutnia”.

Protest Związku Nauczycielstwa Polskiego przeciwko przyznawaniu nowym nauczycielom XI grupy uposaż.

W związku z nadchodzącymi wieściami, iż nowowstępującym nauczycielom do zawodu ma być przyznana XI grupa uposażenia, Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie w dniu 13-go grudnia r. b. złożył na ręce Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego protest przeciwko przyznawaniu takim nauczycielom grupy XI-tej, a natomiast Związek Nauczycielstwa Polskiego stoi na stanowisku, by nowowstępujący nauczyciele rozpoczęli pracę w grupie X-tej. Delegacja również prosiła p. Kuratora o niezwłoczny zakomunikowaniu powyższych postulatów p. Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Za uratowanie dziecka z płonącego domu.

Minister Spraw Wewnętrznych dekretem z dnia 30 listopada b. r. na dał p. Annie Szykowskiej, nauczycielce szkoły powszechnej w Nawrańcu w powiecie postawskim, medal za ratowanie ginących — za uratowanie w dniu 27 sierpnia 1933 z narażeniem własnego życia małego dziecka z płonącego domu.

Sprawa podniesienia poziomu białoskórnicwa.

W związku z zainicjowaną przez sferę rzemieślniczą Wilna akcją podniesienia poziomu na terenie naszych ziem nastąpiło porozumienie między Izłą Rzemieślniczą a Izłą Rolniczą. Izba Rolnicza rozpocznie akcję wśród rolników na Wileńszczyźnie zmierzającą do rozwinięcia i podniesienia poziomu należytej hodowli owiec, które dostarczają futra na kożuchy. Natomiast Izba Rzemieślnicza w mies. styczniu już przyszłego roku uruchamia kurs dla białoskórników i kuśnierzy. (h)

Rozporządzenie o chowaniu zmarłych.

W dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu.

Rozporządzenie zawiera przepisy dotyczące sposobów stwierdzania zgonu, formalności z tem związanych, trybu postępowania w wypadkach zgonu na chorobę zakaźną, urządzeń cmentarzy, grobów, katakumb, do wnieść przedpogrzebowych, terenów przeznaczonych na założenie lub rozszerzenie cmentarza, wywozu zwłok zagranicę, oraz sprowadzania zwłok z zagranicy.

„Żywa Smuga”.

12 b. m. o godz. 20 w enkierni Rudnickiego przy ul. Trockiej odbyła się „Żywa Smuga” — mówiony dziennik Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Temat: „Tereny szkolne”.

Produkowali się pp.: Borkowska, Wagner, Kotlicki, Pratkowski, Bujnowski, Umiaowski i Klukowski. Był też p. Kapala. Naogół więc bawiono się dość wesoło.

Następna „Żywa Smuga” p. t. „Kasty i klasy w życiu państwowym” — w styczniu roku przyszłego. W karnawale. Przewidywane: mniej pustych słów przy mniej pustej sali.

Mody paryskie.



Suknia wieczorowa.

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 14 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 12.35: Program szkolny. 13.20: Prog. dzienny. 13.25: Wied. o ekspozycji. 13.30: Giełda roln. 13.40: Z cyklu „Pieśni z ogrodów Francji” (płyty). 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nasza odpowiedzialność w sprawach pieniężnych” odczyt. 16.55: Muzyka lekka. 17.50: Program na piątek i sobotę. 18.00: Odczyt. 18.20: Słuchowisko „Pygmaljon” — Shaw’a). 19.00: „Skrzyżka pocztowa Nr 274”. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Sport. 19.45: Rozmaitości. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert symfoniczny (płyty). 21.00: Wiersze Włodzimierza Józefowicza ze zbioru „Błękity”. 21.15: Hanka Ordonówna przed mikrofonem. 21.45: Koncert. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 15 grudnia 1933 roku.

7.00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwila gospodarstwa domowego. — 11.40: Przegląd prasy. — 11.50: muzyka z płyt. — 12.35: czas. — 12.05: muzyka z płyt. — 12.30: dziennik poł. kom. met. 12.35: muzyka. — 15.25: wiadomości eksp. — 15.30: giełda rolnicza. — 15.40: muzyka żyłowska. — 16.00: Pogadanka LOPP. — 16.10: koncert dla młodzieży. — 16.40: „Co się dzieje w Wilnie”. — 16.55: arje i pieśni. — 17.15: recital fortepianowy. — 17.50: przegląd prasy rolniczej. — 18.00: „Niemcy ojciec naszej ziemi” odczyt. — 18.20: muzyka taneczna. — 19.00: ze spraw litewskich. — 19.15: codzienny odcinek powieściowy. — 19.25: feljton aktualny. — 19.40: sport. — 19.45: rozmaitości. — 19.47: dziennik wieczorny. — 20.00: pogadanka muzyczna. — 20.15: koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 21.00: „Książki które się podobają” felj. 21.15: d. c koncertu. — 22.40: muzyka taneczna. — 23.00: kom. met. — 23.05: muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

SŁUCHOWISKO LITERACKIE.

W czwartkowym programie o godz. 18.20 znajdą radiosłuchacze dopełnie słuchowisko opracowane podług komedji Bernarda Shawa „Pygmaljon”, granej przed kilku laty w Wilnie z ogromnym powodzeniem.

WIERSE ROBOTNIKA.

P. Władysław Józefowicz, introligator wileński, wydał niedawno zbiorek poezji p. t. „Błękity”. Utwory te sam składał przy kasie i drukował. Ten debiut nie jest pozbawiony wartości literackiej i dlatego najcięższe utwory ze zbioru W. Józefowicza usłyszysz w dzisiejszym „Kwadransie literackim” o godz. 21-iej w recytacji art. dram. Kaz. Dejunowicza, poprzedzone wstępem T. Byrskiego.

HANKA ORDONÓWNA.

Polskie Radio, które stale zaprasza do studia wszystkich wybitniejszych artystów, reprezentujących różnorodne rodzaje sztuki odtwórczej, przygotowuje na czwartek o g. 21.15 specjalną atrakcję, jaką będzie bez wątpienia pierwszy występ przed mikrofonem Hanki Ordonówny.

Mówiący zegar.

Wstępem do wynalazku maszyn, która na żądanie będzie mogła odczytać nam gazetę, jest „zegar, który mówi”, zaistniałszy obecnie w Obserwatorium w Paryżu. Posiadacz telefonu łączy się z obserwatorium i otrzymuje wypowiedzianą dokładną godzinę: np. 6-14 27 minut, 10sekund. Techniczna konstrukcja mówiącego zegara przedstawia się bardzo pomysłowo i interesująco. Na wielkim kole rozpięty jest film dźwiękowy, z „nadaniem” 24-ma godzinami, 60-cioma minutami i sekundami. Na wszystkie zapowiedzi pada kolejno promień świetlny, a przy pomocy oka fotoelektrycznego zamieniony zostaje na dźwięki. Koło wprawiane jest w ruch przy użyciu zegara astronomicznego i zaczyna „mówić” w tej samej chwili, gdy abonent informuje się o godzinie.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanteryjnym.

Chore mózgi pracują.

Wystawa w szpitalu Jana Bożego.

Pretensjonalnie niesamowite obrazy Malisza rozkupiono po niebawem cenach. Snyby chciały na gwałt dopłacić się w nich czegoś, co by wskazywało, zawierało możliwości straszniejszego czynu, jakiego dokonał... Niesamowitość! Dreszcz... Takie rzeczy pędzą co roku na wystawie prac umysłowo chorych, pacjentów szpitala Jana Bożego w Warszawie. Ale tam czeka rozczarowanie, przynajmniej pozornie. Żadnego chaosu, majaczeń, deformacji. Jeśli jest na wystawie jako niesamowita atmosfera, to powstaje ona zupełnie inaczej. Oto wszystko — prace rzemieślnicze, artystyczne, pismo nawet, redagowane przez chorych uderza niezwykle ścisłą, bezlitosną prostotą logiką i rzeczowością! Prostu zaczyna myśleć — kto tu właściwie chore? Czy dokładni, precyzyjni wykonywaciele naturalistycznych eksponatów, czy też my, nerwowy, podnieceni widowie z ulicy?...

Pracę uważa się w nowoczesnym szpitalu za najważniejszy czynnik w sztuce utrzymania chorego w równowadze, a co za tym idzie, w stopniowym leczeniu, o ile to jeszcze możliwe. To też na wystawie widzimy eksponaty nie tylko dawnych fachowców w jakimś zawodzie — szereg bo wiem chorych nauczył się czegoś do piero w szpitalu... Większość z zaniżowaniem konstruuje modele. Oto za dziwiający precyzyjnie dokładności mały samochodzik strażacki z całym mechanizmem do składania drabiny, oto samowarek z filiżanką opartą na nosie świnki, oto skomplikowana ta migłówka — składana z szeregu kółek dzwonicznie połączonych — zdrowie nie łatwo potrafią ją rozebrać. Jakiś ex-kolejarz, nawet nie mecha nik skonstruował fotograficznie dokładny model lokomotywy, poruszany sprężyną. Są i meble. Zresztą przeważają samochody, do których chorzy czują dziwną sympatię.

Jak to się dzieje, że te rzeczy są tak dokładne, tak metodycznie wykonane? Nie wszystko w mózgu uległo zniszczeniu. Schorowane ośrodki skłarzeń zepsuły choremu poczucie świata. Pozbawiony równowagi umysł wy tracił poza ramy społeczeństwa. Rozszerzenie osobowości, manje, lęki... Ale zostały się przeważnie władze najbardziej zmysłowe. Niekropowane my ślą oko spostrzegła bodaj lepiej jeszcze... Powstają takie arcydzieła, jak model całego Luna-Parku, oświetlony elektrycznością, zaopatrzony w ko lejkę diabelską i t. p. Jest i model dworca Głównego: agent wywiadu lepiejby nie zrobił...

Sztuka warjatów... Całe sale ozda biane przez chorych, obrazy świętych, uduchowiony obraz Chrystusa, rzeźby, arcydzieła i bohomazy. Prace dobre — z reguły naturalistyczne. Tam gdzie wykolejono mózg pusz cza się na twórczość — kicz...

Pismo... — Chorzy wydają mi sięcznik p. t. „Pegaz”. Nie brak w nim rzeczy, któreby dobrze były zaplacone w pismach ludzi zdrowych... Jest i poezja i humor. Nawet dowcip. Wyróżnia się nowelka o lekarzu psychiatrii, który dostał jako pacjentkę uko chaną kobietę. Przejmujący jest artykuł o potrzebie teatru dla chorych — umysłowo: Chory widział teatr w szpi talu.

Wszystko to wygląda bardzo naturalnie, bardzo rzeczowo, racjonalnie. Praca koi, uspakaja... Lekarze czują ją. Określił chorobę, zapobiegł katastrofie i — co mogą dalej! Nie wielki tylko procent wraca z takich szpitali do społeczeństwa. Jeśli pre stają być szkodliwi, to już dobrze. Któż im odtworzy tkanki mózgu, prze żarte przez wrzody, alkohol, czy sy filis? Któż nawiąże przerwane prze wodny między zmysłami a centralą! W takiej pół — albo i ćwierć — świa domości minie im całe życie, którego sublimowane echa docierają do nas na takiej właśnie wystawie.

KRONIKA

Czwartek 14 Grudzień

Dziś: Dyoskora i Herona
Jutro: Walerjania i Ireneusza
Wschód słońca — o 7 m. 36
Zachód — o 3 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 13-XI 1933 roku.

Cisnienie 771
Temperatura Średnia — 18
Temperatura najwyższa — 13
Temperatura najniższa — 20
Opad —
Wiatr — cisza
Tend — lekki spadek
Uwagi: mglisto.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 14 grudnia.

Początkowo jeszcze dość pogodnie i mro żno, zwłaszcza nocą, później stopniowy wzrost zachmurzenia wraz z niewielkim ociepleniem, począwszy od południa pólnocny. Najpierw słabe wiatry miejscowe, później umiarkowane pólnocno-zachodnie

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzńskiego
Zareczka 20, Sokolowskiego — Tyszenau
Łowska róg Targowej, Szanłtyra — Legijono
wa, Zaslawskiego — Nowogrodzka, Zającz
kowskiego — Witoldowa.
Oraz Monkowicza — Piłsudskiego, Jun
dziła — róg 3 Maja i Mickiewicza, B. Szy
windta — Niemiecka, Narbutta — S-to Jań
ska.

KOSCIELNA

KIEDY NALEŻY OBCHODZIĆ WIGIL JĘ BOŻEGO NARODZENIA? Ponieważ w ro ku bieżącym pierwszy dzień świąt Bożego Na rodzenia przypada na poniedziałek, powstały najmilsze domyśliły kiedy mianowicie na leży obchodzić wigilię, ze względu na to, że przypada ona w niedzielę.

Ponieważ tego rodzaju niepewności zdo le są wprowadzić zamęt wśród wiernych od nośnie obchodzenia wigilii, przeto na podsta wie informacji ze strony sfer kościelnych komunikujemy, że wigilia wraz z przepia nym postem w roku bieżącym powinna być obchodzona w sobotę 23 b. m., pastki zaś odbyć się w niedzielę 24 b. r. o godzinie 12 w nocy.

MIEJSKA

Pogotowie dla wodociągów i kana liacji. Naskutek gwałtownego spadku tem peratury dla czuwania nad sprawnością funkcjonowania wodociągów i kanalizacji miejskich uruchomione zostało specjalne po gotowie techniczne, które w każdej chwili przygotowane jest do naprawy uszkodzeń

SPRAWY AKADEMICKIE

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. prosi Kolegów zamieszkujących Województwo Po leskie i Nowogródzkie o zgłoszenie się do Biura Bratniej Pomocy (ul. Wileńska 24) ce lem objęcia akcji XI-go „Tygodnia Akademi ka” na wspomnianych terenach. Zgłoszenia w godzinach 13—15 codziennie.

SPRAWY SZKOLNE

Podziękowanie. Zarząd Opieki Rodzi cielskiej przy gimn. im. kr. Zygmunta Augu sta w Wilnie składa serdeczne podziękowa nie wszystkim, którzy się przyczynili do po wodzenia koncertu na wpisy szkolne dla nie zamożnych uczniów tegoż gimnazjum, a w szczególności p. p. Miłkowskiej, Jagminów nie, Hleb-Koszańskiej, Halmirskiej, Górskiej Telmaszewskiej, Węgrzynowej, pocztowemu chórowi rewersów pod kierownictwem p. Świętochowskiego, oraz p. dr. Jabłonowskie mu za łaskawe wypożyczenie samochodu. Czysty dochód z koncertu wyniósł 403 zł 45 gr.

Kursy stosowania księgowości przebieg kowej. W dniu 15, 16, 17 b. m. organizuje Związek Księgowych w Polsce łącznie ze Stowarzyszeniem Buchalterów w Wilnie.

Opłata minimalna. Zapisy i informacje w lokalu „Przeźrość” Mickiewicza 24 od 8 do 15, tel. 6-49 i w lokalu Stowarzyszenia Buchalterów, Zawalna 4 od 20 do 22-jej.

GOSPODARCA

Ceny węgla. Mimo znacznego zapo trzebowania na węgiel, spowodowanego o statniemi mrozami, ceny na ten artykuł w Wilnie dotychczas nie zwiększowały i na szczęście tej tendencji narazie nie zdradza ją.

Ceny ryb. Celem ustalenia cen na ryby na okres świąteczny — w przyszłym tygod niu zostanie zwołana w Starostwie Grodz kim konferencja poświęcona tej właśnie sprawie.

PROJEKT INKASOWANIA RĄT PRZEF POLZIE. W sferach handlowych wzbudził ostatnio wielkie zainteresowanie o pracowania przez władze pocztowe projekt inkasowania rąk za pośrednictwem urzędów pocztowych. Projekt ten przewiduje wpro wadzenie nowego działu służby pocztowej pod nazwą t. zw. „małych zleceń”. Kupcy, sprze

dający swe towary na raty, będą mogli kie rować do urzędów pocztowych zlecenia na in kaso i pobrane kwoty kierować do firm na dających zlecenia.

Projektowane jest, aby raty przeznaczone do inkasa obracały się narazie w granicach 30 — 50 zł. Opłata za inkaso tych rat będzie jednolita dla całego kraju i ma nie przekra czać opłaty za list zwykły w obrocie we wnętrznym, czyli 30 groszy.

Innowacja ta ma być wprowadzona w ży cie w pierwszych tygodniach 1934 roku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

„Rodzina Rezerwistów” staje do pracy. W dniu 12 b. m. w gmachu starostwa grodzkiego odbyło się organizacyjne zebranie stowarzyszenia „Rodzina Rezerwistów” przy dość licznym udziale pań, pod przewodni ctwem p. starosty Jędrzejki Kowalskiej. Po zorganizowaniu stowarzyszenia dokonano wy borów zarządu podokręgu Rodziny Rezerwi stów oraz zarządu koła na m. Wilno.

Do zarządu podokręgu weszły: prezeska — p. starostka Jadwiga Kowalska, człon kinie: pp. Kozłowska, Dolegowska, Hilerowa, Podzińska, Świątniewska i Wiehorsk a. Zarząd podokręgu ma prawo kooptacji dalszych członków.

Zarząd koła wileńskiego „Rodziny Rezer wistów” stanowią państwo: Biernacka, Długos ka, Zmignodzka, Giedrojciowa, Polowińska, Tyszkiewiczowa i Witkowska.

Jak wiadomo protektorat nad Rodziną Rezerwistów objęła p. marszałkowska Piłsud ska.

Rodzina Rezerwistów ochoczo stanęła do pracy i już w dniu 15 b. m. o godzinie 18.30 w sali posiedzeń starostwa grodzkiego odby ło się zebranie koła wileńskiego, celem za reśnienia wytycznej linii najbliższej swej dzia łalności.

Cel organizacji przemawia za tem, aby państwo, rozporządzające czasem zaofiarowały swą pracę, kierującą zgłoszenia do „Rodziny Rezerwistów” na ręce prezesa zarządu pod okręgu p. Starosty Jędrzejki Kowalskiej (ul. Żel egońskiego Nr. 4).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Klub Włoczęgów. W piątek dn. 15 b. m. w lokalu przy ul. Przejezd 12 odbyło się 139 zebranie Klubu Włó częgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy wew nętrne Klubu. Prawo wstępu na ze branie mają: członkowie Klubu, kan dydaci oraz członkowie Klubu Włó częgów Seniorów.

Woj. Komitet zbiorczy na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Zwołane przez p. Wojewodę pierwotnie na dzień 14 b. m. organizacyjne zebranie Wojewódzkie go Komitetu Zbiorczy na Fundusz Szkolnict wa Polskiego Zagranicą przełożone zostało na poniedziałek dn. 18 b. m. godz. 18.

Zebranie odbędzie się w wielkiej sali kon ferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Przed miotem obrad będzie plan prac i powołanie Komitetu Wojewódzkiego. Wzorem lat ubie głych przeprowadzona będzie na terenie ca łej Rzeczypospolitej w czasie od 15 stycznia do 14 lutego 1934 r. zbiórka publiczna na potrzeby szkolnictwa polskiego zagranicą. Dla przeprowadzenia akcji zbiorkowej powstał w stolicy Komitet Główny, pod hono rowym przewodnictwem marszałka Senatu Raczkiewicza. Protektorat nad całą akcją rządził przyjaciel Pan Prezydent Rzeczypospo litej Ignacy Mościcki. Z uwagi na doniosłość akcji, która ma zaspokoić najpilniejsze po trzeby szeregu szkół polskich zagranicą, winny w niej wziąć udział masowo wszyst ci sferi społeczeństwa.

Reulacja brzegów rzeki Wilji. Po wódz 1931 r. na długo pozostanie w pamięci mieszkańców miasta Wilna ze względu na swoją wyjątkową gwałtowność i wielkość szkód, które przyczyniła właścicielom do mów i posesy przybrzeżnych. Nie też dziwna go, że Magistrat podjął energiczne zaia się spra wę uregulowania brzegów Wilji w obrębie miasta, celem uchronienia terenów nadbrze żnych na przyszłość od zalania przez wezbra nie wody Wilji.

O projektowanych robotach oraz o już wykonanych w roku ubiegłym i bieżącym wytyczył odczyt w formie dostępnej dla szer szych warstw autor projektu regulacji rzeki Wilji inż. Wł. Jędrzejko w piątek 15 b. h o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników Polskich ul. Wileńska 33. Odczyt pod tytłem „Powódź 1931 r. i regulacja Wilji w o brębie Wilna” będzie ilustrowany licznymi rysunkami.

Wstęp na odczyt wolny i bezpłatny.

Pierwszy odczyt z cyklu, organizowa nego przez Okręg Wileński T—wa Nauz. Szk. Wyzs. i Śred. dla rodziców, wychowaw ców i opiekunów, wygłosił prof. A. Narwysz p. t. „Organizacja Szkolnictwa Ogólnokształ cącego” dzisiaj t. j. 14 grudnia b. r. w Gim nazjum im. A. Mickiewicza (Domińska 3—5) o godz. 17 min. 45. Wstęp wolny.

W piątek dnia 15 grudnia architekt S. Narębski wygłosi odczyt p. t. „Z dziejów urbanistyki Wilna”, ilustrowany licznymi przezroczami. Początek o godz. 18 (6 pop.). Wstęp 50 gr., dla studentów i młodozieży 30 gr.

W sobotę 16 grudnia h. r. Tadeusz Szeliński wygłosi konferencję na temat „Trystana i Izoldy” R. Wagnera ilustrowaną płytami w wykonaniu najwybitniejszych sił. Początek o godz. 18 (6 pop.).

Zarząd Koła Absolwentów Państwo wej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie zawiadamia, że w dniu 16.XII 1933 r. o go dzinie 18-jej w lokalu PSSO w Wilnie Soł taniskich 50 odbędzie się miesięczne zebranie członków koła. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków obo wiązuje.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

— UROCZYSTOŚĆ CECHU RZEMNIKÓW I WEDLINIARZY. Cech rzemiełników i wedli niarzy obchodził uroczystość poświęcenia własnego stałego lokalu oraz standardu swe go wychowania rzemieślniczego. Liczny udział gości w tej podwójnej uroczystości, która świadczy o rozwoju cechu, liczącego obecnie około 150 członków, stwierdza, że sfer za interesowane należyce oceniają gospodarcze znaczenie pracy organizacyjnej tej galicy rze mieślniczej.

Wygłoszono szereg przemówień, które za inauaugurował starszy cechu p. Michał Żytkie wicz, kontynuowali przedstawiciele magistra tu, rzemiełniskiej, a zakończył dyrektor Iz by Rzemieślniczej, mówiąc o potrzebie spr zystej organizacji gospodarczej, o dającym się wciąż odczuć braku ludzi na odcinku go spodarczym. Na zakończenie wniesiono ok rzyk na cześć p. ministra Ferdynanda Zarzy

ckiego, którego przedmowa przedstawił ja ko wzór sprężystego kierownika gospodar czego.

Lokal poświęcony mieści się w kamienicy własnej cechu przy ul. Niemieckiej Nr. 22.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyyczny „Lutnia”. „Pod Białym Koniem” po cenach znizowanych. Biorąc pod uwagę obecne czasy kryzysowe, Teatr „Lutnia” zniżył ceny miejsc.

Jutrzejczy „Czar Walca” po cenach propagandowych. Jutro, na jeden dzień tyl ko wraca na repertuar światna operetka „Czar Walca”, którą Teatr „Lutnia” daje po cenach propagandowych. Obsada prem ierowa z gościnnym występem Marii Kaup e.

Teatr Miejski Pałulanka. Ostatnie przedstawienia „Stefka”. Dziś, w czwartek 14 grudnia „Stefek” Deval’a, z M. Węgrzyn em i J. Woskowskim w kapitalnych rolach ojca i syna.

Są to już ostatnie widowiska, wobec premjery wileńskiego autora Halperina sztuki „Miriam”.

Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, czwar tek 14.XII (pocz. seansów o godz. 4-jej) do skonali film „Powódź”. Na scenie II akt „Rewizora” — N. W. Gogola — skróót sce niczny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Londyn 28.18—29.11 —29.31—29.03. Nowy York czek 5.75 i pół —5.78 i pół—5.72 i pół, kabel 5.77—5.80—5.74. Paryż 34.86—34.95—34.77. Szwajcarja 172.29—172.72—171.86. Berlin w obr. pryw. 212.86.

Dolar w obr. pryw. 5.72.
Rubel złoty: 4.68.

Kronika telegraficzna.

Tytuł mistrza świata w turnieju ping-pongowym zdobył Węgieł Barna, który w rozgrywkach finałowych pokonał Ehrlicha (Polska) w 5 setach.

Statek sowiecki „Lejtnant Schmidt”, zdążający z cięśniny Beringa do Władywo stoku, uległ katastrofie, tracąc ser w czasie burzy. Na pomoc statkowi pospieszył ja macz lodów „Świewidow”.

W Niemczech nastąpiła w dn. 13 b. m. bardzo gwałtowna niższa temperatury. W Berlinie notowano 13 stopni poniżej zera. Straż ogniowa musiała w wielu wypadkach interwenjować z powodu popekania rur ka nalizacyjnych. W Królewcu mroź dochodzi do 21 st., w Elblągu — do 21. Z Trewiru donoszą, że również i w zachodnich Niem czech panują silne mrozy. Rzeka Mozeia za marzała prawie na całej długości. W mie scowości Bringerbrueck wydarzył się tra giczny wypadek: peknienia w ciągu nocy rury gazowej w jednym z domów, wskutek czego dwie osoby uległy śmiertelnemu za truciu

Humor.

RACHUNEK.

Nauczyciel: — Jeżeli sześciu chłopców udało się nad brzeg rzeki, a trzem z nich ojciec zabronił się kąpać, ilu z nich wejdzie do wody?
Uczeń: — Szóstko.

OSTROŻNY.

— Tatusiu, barometr spadł.
— Dużo?
— Odrobinę, ale mimo to się zepsuł...

TEATR-KINO
Rozmaitości
Sala Miejska
Ostobramska 5

Na ekranie: Tragedja szaleją cych żywiołów w oszałamiają cym groź i przeraźliwym filmie p. t.
W roli gł. Eleonora Boardman i boha terski Monte Blue
Oryginalne zdjęcia na szalejących falach Missisipi.

Powódź
W rolach gł. St. Janowski, Br Borski, A. Czapliński. Reżyserja Janowski.

NAD PROGRAM: Wobec kolosalne go zainteresowania dodatkami wyśmienitych 8 krótkometra żowych filmów

CASINO
Dziś
Pierwsza rewela cja 1933—34 r. wielkiej artystki Clara Bow w roli czarującej indyjskiej dziewczyny w filmie

Dziś
Pierwsza rewela cja 1933—34 r. wielkiej artystki Clara Bow w roli czarującej indyjskiej dziewczyny w filmie

Dziś
Pierwsza rewela cja 1933—34 r. wielkiej artystki Clara Bow w roli czarującej indyjskiej dziewczyny w filmie

Dziś
Pierwsza rewela cja 1933—34 r. wielkiej artystki Clara Bow w roli czarującej indyjskiej dziewczyny w filmie

Dziś
w kinie PAN

Włoczęgów
NAD PROGR. M: Atrakcje dwiękowe. Uprasa się o przybycie na początki seans. punktualnie: 4—6—8—10.15
Sala jest dobrze ogrzana.

Włoczęgów
NAD PROGR. M: Atrakcje dwiękowe. Uprasa się o przybycie na początki seans. punktualnie: 4—6—8—10.15
Sala jest dobrze ogrzana.

HELIOS

Krół niedołęgów
Arcywośła komedia. W rolach głównych: artysta rosyjski A. Chmura francus. Curt Bois
Humor.

Krół niedołęgów
Arcywośła komedia. W rolach głównych: artysta rosyjski A. Chmura francus. Curt Bois
Humor.

PODARUNEK NA GWIAZDKĘ! GDZIE? CO? Aby długo to-to w pa mietni, to tylko: fotele klubowe, otomany, tapczan-łóżko, materace, kozetka i kieszka w komplecie, oraz przyjmując wszelkie zamówienia gwiazdkowe po cenach przystępnych. CHROŚCIE AKA WYTWÓRNA MEBLI MIĘKKICH Wilno, ul. Niemiecka Nr. 2 Sklep frontowy. Dojazd autobusem Nr. 3.

Do akt. Km. Nr. 719/1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, I-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 13 m. 1, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1933 r. o godz. 1-jej (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 6 m. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacławy Białoskorskiej i składających się z mebli oraz pianina firmy August Dassel, oszacowanych na łączną sumę zł. 960.— (dziewięćset sześćdziesiąt) na zaspokojenie wierzytelno ści Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwo wych w Wilnie.

Powwyższe ruchomości można oglądać pod wska zanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 9.XII 1933 r.

239/Vi Komornik (—) Stefan Wejciechowski.

Do akt. Nr. Km. 214/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rew. XI-go Wacław Matuchnicki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 6—22, na zasadzie art. 1030—1039 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1933 r. o godz. 10-jej w Wilnie, przy ul. Konarskiego 22, odby dzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dom drewniany kryty gontem z dwoma gankami na rozbiórki, należący do Franciszki Szumbarowiczowej oszacowany na łączną sumę zł. 1700.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 5.XII. 1933 r.

Komornik (—) Wł. Matuchnicki.
Sprawa Magistratu m. Wilna p-ko Szumbarowicz F. 241/Vi

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ o ogłoszeniach świątecznych
Ogłosze nia do „Kurjera Wileńskiego” i innych pism przyjmują na bardzo dogod nych warunkach
BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.

FACHOWY nauczyciel muzyki na forte pianie daje lekcje u siebie w domu przy ul. Dominikańskiej w d. Nr. 14 m. 3 Mogę przygotować do wstąpienia do Konserwa torium Warszawskiego. Przyjmuję uczniów lub uczenie traktujących muzykę serio.
Cena: 2 lekcje na tydzień 3 zł. Opłata z góry za 2 lekcje. Godz. przyjęcia: codziennie od 4 do 5 p. p.

Do 1000 zł. mies. Zapewnimy ENERGETYCZNYM OSOBOM Informacji udziela T—wo Bankowe w Grodzie ul. Hoovera 9

DO WYNAJĘCIA POKÓJ z osobnym wejściem, światło elektryczne, może być z użytku. kuchni. Skopówka Nr. 5 m. 2.

ZGUB. weksel na zł. 70, płatny 10 lutego 1934 r., podpisany przez Aleksan dra Skarżyńskiego, unie ważnia się

Przybłąkał się młody rasowy pies, wyżeł, mści ci brązowo-siwiey Po 3-ch dniach uważam za własność, Wilno, ul. Stara 11, m. 5, Zineida Musajewa.

Oddam DZIECKO na zawsze. Bardzo ładny syn i zdrowy. Dowiedzieć się Szpital, ul. Zawalna 42

Maszynistka poszukuje posady równie może być na gawozowa do biura na teraźniejszą pracę, również minową, w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

Akuszerka Marija Laknerowa przyjmie od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—28 (obok Sądu)

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mick ewicza) także gabinet kosmetycz ny, uszwa zmarzaczki, bra dawy, kurtki i węgry.

Akuszerka M. Brzezina przyjmie bez przerwy przeprowadziła się Zwierzynie, Tom. Zana sa lewo Gedeimowska ul. Grodzka 27.

DOM do sprze dania dowiedzieć się Konarskiego 27 m. 5

Do wynajęcia Duży Garaż 8X8½ mtr., może być i składem na towary. Adres: ul. Zareczka róg Popławskiej Nr. 7.

Inteligentna panielka poszukuje posady w charakterze bony lub ekspedjentki. Kask zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego”.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Chciałabym mieć kogoś do towarzystwa? — zaśmiała się Pola. — Wiem, że jestem nieuprzejma, ale narazie wol zostać, tak jak mnie Bóg stworzył. Przypomniała sobie uwagę Pandolfa na dworcu w trakcie dyskusji na temat manji kobiet do obclu dzenia się.

— Nie lubię, żeby mi kobieta grzechotała w ra mionach.

Dni upływały spokojnie. Przyjechało kilka zna jomych osób i było z kim płkować. Jednego dnia lord Demeter i Babington przyje chali samochodem z Aix-les-Bains. Lord, umiarkowa nyw hazardzie, jak wogóle we wszystkim, radował się łagodnie, że wygrał czterdzieści pięćdziesiąt fran ków. Pochwalił się przed Polą, trzy razy. Spencer Babington nie grał, gdyż nie zgadzało się to z jego za sadami. Nie, żeby uważał to za szkodliwe. Był bardzo tolerancyjny, ale utrzymywał, że dyplomata powinien się szanować. Chodziło o prestige dyplomacji angielskiej. Wygłosił to credo z powagą, kręcąc w palcach monokl.

Po lunchu towarzystwo poszło do stolika pod drzewami. Dwie pary usiadły instynktownie w pew nem oddaleniu jedna od drugiej. Klara chciała jak

naprawdę się dowiedzieć, jak postępuje kuracja mał żonka. Babington zaś rozejrzał się podejrzliwie naokoło, usiadł przy Poli i nachyliwszy się jej do ucha, rzekł zniżonym głosem:

— Mam pani do zakomunikowania coś niezmiernie ważnego. Dlatego głównie przyjechałam. Nie mogłam napisać. Takie rzeczy trzeba utrzymywać w tajemnicy. Niech licho weźmie tego chłopaka! — zawołał gniewnie na widok czerwono ubranego Araba, rozno szącego kawę.

Pola roześmiała się wesoło.

— Ali pana nie wyda. Zresztą nie umię po angiel sku.

— W moim zawodzie nie można być za ostroż nym.

Poczekaj dopóki Ali nie odszedł, poczem ciągnął dalej:

— To, co pani powiem, musi pozostać przy pani — wskazał znaczącym wzrokiem na Demeterów. Nie będę prosił pani o dyskrecję. Uważam, że się bez tego obejdzie.

— O, proszę mówić — odrzekła z uśmiechem Po la. — Czy to ma być coś aż tak uroczystego?

Zaprotestował właściwymi sobie powściągliwym gestem.